

Papież Franciszek

Bycie doskonałymi oznacza bycie miłosiernymi. Czy człowiek, który nie jest miłosiernym, jest doskonałym? – Nie! Czy człowiek, który nie jest miłosiernym, jest dobrym? – Nie! Dobroć i doskonałość są zakorzenione w miłosierdziu. Oczywiście, Bóg jest doskonały. Jednak, jeśli rozważamy Go w ten sposób, to dla ludzi staje się niemożliwe dążenie do tej absolutnej doskonałości. Natomiast kiedy staje nam przed oczyma jako miłosierny, to możemy lepiej zrozumieć, na czym polega Jego doskonałość, która pobudza nas do bycia tak jak On pełnymi miłości, współczucia i miłosierdzia. Każdy chrześcijanin jest powołany do stawania się świadkiem miłosierdzia na drodze świętości. Pomyślmy, jak wielu świętych stało się miłosiernymi, ponieważ pozwolili, aby ich serce napełniło się Bożym miłosierdziem. Oddali swoje ciało miłości Pana, wylewając ją w wielorakie potrzeby cierpiącej ludzkości. W tym rozkwicie wielu form miłości można dostrzec odblask miłosiernego oblicza Chrystusa.

Fragment apelu przed modlitwą Anioł Pański, 25.09.2016 †



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

ПPapież Benedykt XVI w jednym ze swoich przemówień pięknie powiedział o człowieku, który jest szczęśliwy, bo ma kolana. Diabeł kolan nie ma, dlatego jest diabłem, ciemnością, jest odsunięty na wieki od Boga i nie może do Niego się zbliżyć. Zaś człowiek jest szczęśliwy, bo

może się modlić, spowiadać, przystępować do Komunii Świętej, adorować, trwać przy Jezusie utajonym w Najświętszym Sakramencie.

Nie zapominajmy więc o kolanach, bo modlitwa i adoracja – to jest wielka siła, to broń Kościoła, to zapowiedź zwycięstwa nad złem, które odnosimy mocą Bożą.

Fragment homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w Sokółce, 02.10.2016



Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz

Należy pamiętać o tym, że pokoju nie da się osiągnąć wyłącznie ludzkimi działaniami humanitarnymi, na płaszczyźnie poziomej. Niezbędne jest oddziaływanie pionowe – pomoc Boża. Chrystus wyraźnie mówi, że bez Niego nic nie da się osiągnąć. Jeżeli wyrzekamy się Jezusowej propozycji pokoju, nie odnajdziemy go w świecie. Jedyna nasza nadzieja tkwi w pokoju z Panem.

Bycie chrześcijaninem oznacza bycie następcą Chrystusa, a nie tylko dobroczyńcą, filantropem. Pomiędzy tymi pojęciami istnieje wielka różnica. Chrześcijanin jest takim dobrodzieją, który ściśle łączy się z Jezusem, dzięki czemu przykład jego życia przekazuje się innym. Dlatego więc walcząc o pokój na ziemi, najpierw powinniśmy pomyśleć o pokoju w swoich sercach. A on nastąpi, jeśli żyć w zgodzie z Bogiem, tzn. według Jego prawa. Jedynie wtedy zostaniemy prawdziwymi wzorcami pokoju.

Fragment homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w intencji pokoju, 20.09.2016